

CASINO

Dziś premjera! Dziś premjera!

Fascynujący salonowy film o błękitnym ptaku, którego życie było jedną wielką wyrafinowaną intrygą i jedną wielką awanturą miłosną

AMANT

W roli głównej bożyszcze tłumy

RUDOLF VALENTINO

niedawno odnaleziony szlager ekranowy, w którym geniusz nieśmiertelnego Valentina jaśnieje jak słońce całą pełnią blasków i potęgi odtwórczej.

Muzyka pod dyрекcją L. KANTORA.

Początek o godzinie 4.30 po poł.

4 razy czworaczki „Sukces ginekologiczny“ w Meklemburgu

Jak donoszą z Meklenburga, urodziła tam pewna kobieta po raz czwarty zdrowe czworaczki, poprzednio wydawszy na świat bliźnięta. Kobieta ta jest po 6-ciu latach małżeństwa matką 18-ga dzieci.

Mimo, iż jest to wypadek niezwykle, nie jest on w historii medycyny odosobniony. Aertzliche Standeszeitung we Wiedniu donosi, że pewna kobieta urodziła w małżeństwie z jednym mężem 69 dzieci, a mianowicie 4 razy czworaczki, 7 razy trojaczki i aż 16 razy bliźnięta. Po śmierci żony ożenił się wdowiec po raz drugi i znowu został ojcem 18-ga dzieci; druga

żona wydała na świat 2 razy trojaczki i 6 razy bliźnięta.

Słynne są siedmioraczki z Hameln, które jako wypadek początkowy jedyny w dziejach uwieczniono na płycie marmurowej przez dłuższy czas wmurowanej w ścianę ratusza. Jak się jednak okazało ten wypadek urodzenia siedmioraczek nie został odosobniony, ponieważ także w Spandau zdarzyło się, że pewna kobieta urodziła siedmioraczki. Wirttembergska kronika donosi, że w r. 1503 w Bonheim małżeństwo Strassmann miało 53 dzieci, między którymi były dwa razy sześcioraczki.

Sprytny kwiaciarz wpadł na „genjalny“ pomysł

Uliczny sprzedawca kwiatów w Londynie wpadł na nowy sposób, zapewniający popyt na kwiaty wśród młodych dam.

Pewnego dnia zadzwonił on do drzwi pewnej lady, mieszkającej w pobliżu Hyde Parks. Zjawił się z dużym bukietem gwoździaków.

— Nie, dziękuję! — odpowiedziała.

Lecz sprzedawca powiedział, że kwiaty kupił pewien młody gentleman i kazał jej oddać.

— Czy to był młody blondyn w granatowym meloniku? — zapytała zagadnięta.

— Tak, — odpowiedział bez wahania sprzedawca, — to był przystojny mężczyzna.

Zaczerwioną damą zabrała kwiaty,

dała napiwek sprzedawcy i następnie umieściła wiaty w najładniejszym wazonie.

Przyjaciółki, które przyszły w kilka minut później, podziwiały piękne kwiaty i efekt, jaki robiły w salonie.

W dwadzieścia minut później ten sam sprzedawca zadzwonił i powiedział z kłopotaną miną:

— Przepraszam panią, ja się omyliłem te kwiaty były przeznaczone do sąsiedniego domu.

To było bardzo kłopotliwe dla młodej damy. Namysliła się chwilę i powiedziała:

— Kwiaty są już w wazonie. Chcę je zachować i zapłacić, ile pan zechce, lecz na przyszły raz niech się pan nie myli w adresie.

Andrzej Radecki.

SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

48)

TRIO ALBERTINI.

— Uwaga, ani mru-mru teraz, o sto kroków stąd stoi posterunek graniczny, ostrożnie, „głina“ na dobry słuch — szepciem wydał dyspozycję przemytnik wprowadzając dobrze nam znaną czwórke do strefy pasa granicznego.

Było przejmująco zimno, deszcz mżył bezustannie, wiatr smagał niechętnie delikatne policzki niewiast, które w specjalnych gumowych butach laskawie użyczonych za sutą zapłatą przez przemytnika, brnęły po napół zamrzniętym błocie zapuszczonej ścieżki

— Na prawo — rozkazał cicho przewodnik, wskazując dłonią młody las. Gromadka przeprowiwszy się przez głęboki gliniasty rów znalazła się w lesie. Poczuli się bezpieczniej. Znikł gdzieś dokuczliwy mroźny „kapuśniaczek“, wiatr załamywał się o konary drzew.

— Uważajta abyśta ino pary z ust nie puścili, starajta się iść lekkim schrittem, aby rękę podniosę do góry, już robita halt. Chodźta sam za mną — wydał dyspozycję Franciszek Kożunek vel Korzonek, który zapewniał, że „wszyccko będzie recht, ino dawajta talary“. Po zainkasowaniu pieniędzy i po czynieniu odpowiednich przygotowań

wyruszyli w drogę niezwłocznie, nie chcąc napróżno tracić czasu.

Kożunek zajmował się szmugłem jedwabiu, tytoniu i ludzi i szybko bogacił się na tym procederze. Straż graniczna w okolicach Królewskiej Huty i Bytomia znała go jak zły szeląg. Mimo to ani razu nie potrafiłono złapać na gorącym uczynku. O zrecznosci i przebiegłości Kożunka krążyły prawdziwe legendy. W Katowicach, gdzie miał główne siedzibę znali go wszyscy od andrusa ulicznego począwszy, a na szanowanych zamożnych sferach kupieckich skończywszy.

Kożunek był człowiekiem, któremu podział Górnego Śląska poszedł na zdrowie. Nic interesów wiążąca obie polacie bogatego zakątka Europy domagała się kontaktu. Życie silniejsze okazało się od tych, którzy czerwonym główkami zakreślali granice. Kożunek wbrew przepisom, surowym zakazom, nie bacząc na niebezpieczeństwo spełniał funkcje łącznika między ludnością po obu stronach granicy.

W czasie powstania z pod ziemi wynajdywał amunicję i broń, rekwirował lokale, zawleżał sztandary polskie, kroczył na czele oddziałów powstańczych, począł pić wódkę i odzignął się od piwa, a gdy przeminał okres

entuzjazmu Kożunek zaczął zbierać owoce swej pracy, wyzykując znajomość, stosunki i łatwy dostęp do władz.

Praktyczna natura Kożunka domagała się wyzyskania zasług „z gorących czasów“, jak je sam pan Franciszek — nazywał.

Powoli powrócił do piwa, lawirował zreszczenie między Niemcami i olakami, wszędzie wieszcząc interes, zarobek, ani na chwilę nie zapominając o swej kabzie.

— Co się da, to się wozi, dolary — miech będą dolary, jedwabie — dawajta jedwab, świnię — też nie najgorsze bydle, cukier — a jakże.

Jak wywożą do prusaków świnię, to znaczy naszym niepotrzebne, jak pruski wóz „galante pończochy“, to znaczy, że polka włoży na zgrabną nóżkę to, co dla kulasa „fralajn“ nie pasuje — rozumował wesoło pośród kompanów w knajpie Kożunek.

Jednej tylko rzeczy nie znosił i tego rodzaju spraw się nie podejmował: dezerterskich wojskowych. Tych tropił niemiłosiernie i niejednokrotnie przy czyniał się do wykrycia całych partji uciekinierów.

W ten sposób odkupywał swe grzechy z dziedziiny ekonomicznej wojny z Rzeszą niemiecką.

Paluch pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego, uważał się za rodaka Kożunka. Przy jednym z przemycanych transportów zapoznali się i przyglęśli do siebie odrazu. Odtąd bussines stale zacieśniał węzły przyjaźni.

Obecnie przeprowadzał „warszawiołów“ uważając, że sęlnia czyn patriotyczny.

— Takich tylko do Prus, tylko tam, Polska takich nie potrzebuje, ohejdzie się bez was — odpowiedział Gulowi,

gdy ten przedstawił mu swoją propozycję.

Zaował jedynie Gołabka, gdyż jego mazur, oberek i krakowiak podobały mu się szalenie i proponował mu nawet założenie „tancbody“ w Katowicach. Zmiarkowawszy jednak szybko, że po byt w kraju dla Gołabka jest niemożliwy, zdecydował się pomóc mu w przeprowadzeniu się wraz z całą societą przez granicę.

— Pochyliła grzbiety — rozkazał Kożunek, gdy wyszli z lasu, przechodząc wśród krzewów zagajnika.

Z oddali błyszczały rozpalone piece hut górnośląskich.

Gdzieś w górze szumiały druty przez wodów telegraficznych.

Kożunek przystanął, zdjął z pleców walizki swych klientów i otarł spoczone czoło. Gołab uczynił to samo.

— Teraz po jednemu naprzód, ja pójde w tyle — rozkazał Kożunek.

— Wer da? — rozległ się w ciemnościach głos niemieckiego żandarma.

— Teufel einer, ich ja aber dunkel — odpowiedział śmiało Kożunek typowo pruskim akcentem.

Wszyscy struchleli.

— Kożunek zakpił z nas ordynarnie — przemknęło przez mózg Gula.

Kożunek jednak dał znak, aby szybko szli po kolei śmiało naprzód. Szelest poruszanych krzaków zagłuszał dzielny ślajak rozmowa z żandarmem, udając jego towarzysza.

— Paul? — spytał żandarm graniczny, nie ruszając się ze swej budki strażniczej.

— Na ja, gehe noch zu Kotliczek, in einer Viertelstrunde bin wieder zurück — odpowiedział Kożunek, naśladując

głos starszego żandarma Paula Vierwega, który tej nocy miał służbę obchodową. (D.c.n.)

Ostatnia minuta.

Urzednicy sowieccy nie chca wracac do Rosji

Moskwa, 22 marca.

Komisariat ludowy spraw zagranicznych w Moskwie ma nowe klopoty do zalatwienia. Przysparzaja mu tych do potow tym razem nie panstwa „imperialistyczne”, lecz wlasna sowiecka dyplomacja.

Trudnosc polega na tem, iz dyplomaci sowieccy, ktorzy skonstatowali przy jemnosci pobytu poza granicami ZSSR, odmawiaja powrotu do Rosji i wolaa skazywac sie na niepewne zycie emigrantow, niz wracac do stolicy panstwa sowiecow.

W ciagu kilku ostatnich miesiecy zaszlo przeszlo 25 wypadkow, w ktorych rzad sowiecki zmuszony byl pozbawic sowieckiego obywatelstwa bylch swych urzednikow, ktorzy odmowili po wrotu do Rosji. Wsrod tych urzednikow znajduja sie radca i sekretarz ambasady sowieckiej w Japonii, siedmiu urzednikow sowieckiej misji handlowej w Berlinie, trzech urzednikow bylej sowieckiej misji dyplomatycznej w Londynie i t. p.

Sierwsza podroz papieza

Rzym, 22 marca.

Z miarodajnych zrodel watykańskich donosza, ze pierwsza podroza Ojca Sw. bedzie wyjazd na uroczystosc zakonu Benedyktynow, ktora sie odbedzie w Monte Casino w dniu 11 lipca.

Papiez zabawi w klasztorze od pieciu do szesciu dni i wedlug wszelkiego prawdopodobienstwa spotka sie z królem włoskim.

Katastrofa kolejowa w Ameryce

Nowy York, 22 marca.

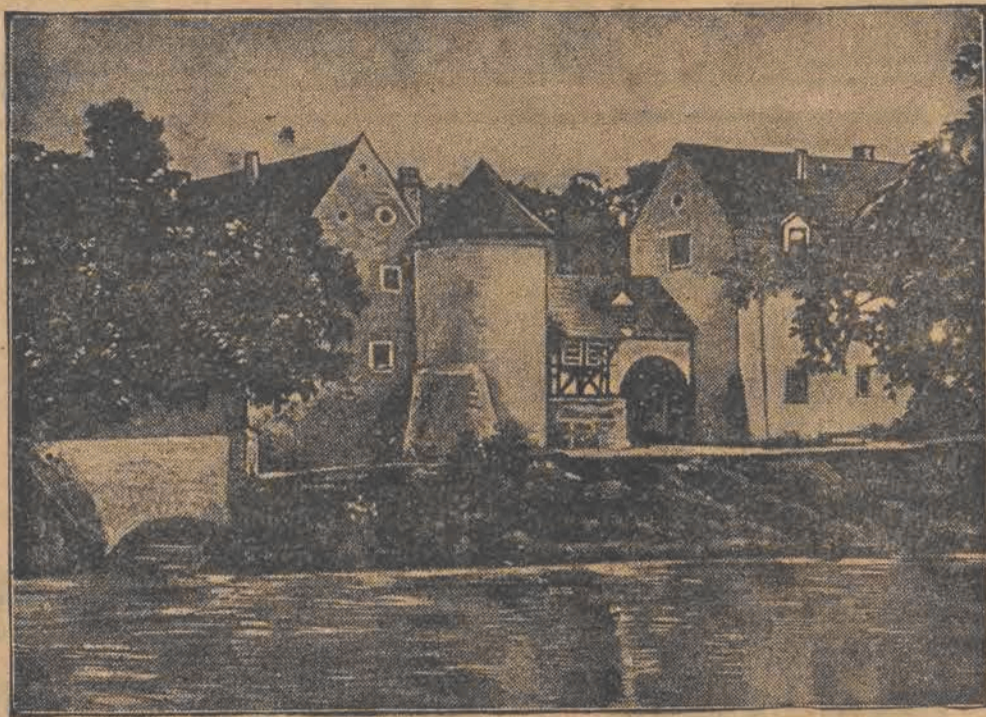
W stanie Ontario wydarzyla sie w dniu wczorajszym katastrofa kolejowa. Zetknela sie dwa pociagi osobowe skutkiem zlego nastawienia zwrotnicy. W rezultacie zderzenia wieksza czesc wagonow zostala strzaskana. 21 osob stracono zycie, a 16 zostalo cziezko rannych.

Smierc Antoniego Langego



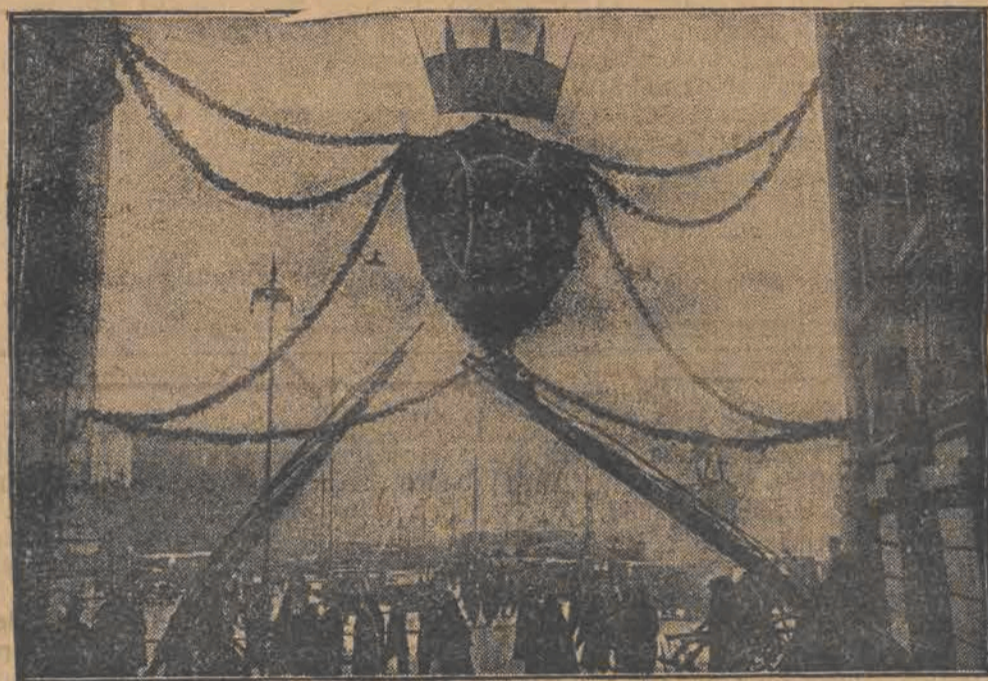
SMIERC ANTONIEGO LANGEGO. Przed kilku dniami zmarl w Warszawie w 67 roku zycia swietny poeta i pisarz Antoni Lange.

Zagadka smierci hr. Stolberga...



Sensacyjne zamordowanie wlaszcicla majoratu janowickiego hr. Stolberg Wernigerode zatacza obecnie coraz szersze kregi. Jak wiadomo — o zabojstwo podejrzanl byli najblizsi czlonkowie rodziny zamordowanego arystokraty. Wedlug ostatnich wiadomosci z Niemiec policja stwierdzila juz ponad wszelka watpliwosc, ze zabojca jest syn — hr. Christian Stolberg — Wernigerode. Nie ustalono jedynie jeszcze motywow, jakimi kierowal sie morderca. Na zdjeciu: zamek w Janowicach, gdzie morderstwo zostalo dokonane.

Ksiatce wesela w Norwegii



Stolica Oslo, ozdobiona na slub nastepcy tronu norweski, ks. Olafa z szwedzka ksiezniczka Marta.

Usmiech wiosny w gorach



W Szwajcarii juz od sze regu dni panuje wiosna...

Bomnik bitwy narodow pod Lipskiem



Prof. METZNER, jeden z najwiekszych wspolczesnych mistrzow sztuki rzezbarskiej, tworca slynnego pomnika bitwy narodow pod Lipskiem, zmarl 24-go marca 1919 r. Obecnie, w dziesiaty rocznice smierci jego, rodacy Metznera postanowili uczcic jego pamiec licznymi obchodami. Na zdjeciu: prof. Metzner oraz slynny pomnik.

Abdukcja ksiecia Monaco?



KSIAZE LUDWIK panujacy w Monako, bedzie musial praw dopodobnie zrzec sie tronu na korzysc swego zlecia... Tego domagaja sie u-prawnieni do głosowania obywatele tego panstwa w liczbie 400...

Siostra ex-cesarza Wilhelma aktorka skeczowa

Berlin, 22 marca.

Z Paryza donosza, ze przybyl tam Aleksander Zubkow, malzonek ksiezniczki Wiktorji.

Zubkow wystapi w skeczu, w ktorym grac bedzie role kochanka ksiezniczki. Pan Aleksander spodziewa sie wielkiego sukcesu po swych wstepach i oswiadczył dziennikarzom, ze rowniez jego malzonka przybedzie do Paryza, aby grac w tej sztuce.

Pozwolenie na pobyt we Francji otrzymal Zubkow pod warunkiem, ze nie bedzie sie awanturowal, w przeciwnym bowiem razie grozi mu natychmiastowe wydalenie.

Prenumerata: W Lodzi 4.00 miesiecznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesiecznie. — Zagranica 7 złotych miesiecznie.

Odnoszenie do domow 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Telefon administracji 22-14. — — — —

Godziny przyjeci redakcji 6—

po pol. Rekopisow niezamowio-

nych nie zwraca sie. — — — —

Ogloszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz millimetrowy (na stronie 10-szpalt.)

W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz millimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej! Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejszy zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.